

75  
93.  
WYDAWNICTWO im. FAUSTYNY MORZYCKIEJ.

TEATR LUDOWY

13.

# SZOPKA DZIĘKCZYNNĄ

OBRAZEK SCENICZNY w 3-ch ODSŁONACH

NAPISAŁA

MARYLA ŻARSKA



48  
WARSZAWA — 1918

KSIEGARNIA LUDOWA „JULJI SIKORSKIEJ  
WARECKA 14.





~~P. 1795~~

MIEJSKA  
BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
w Radomiu



~~P. 27948~~

6237

884-2

TŁOZCZYNIA WŁ. LAZARSKIEGO, W WARSZAWIE.

## ODSŁONA I.

Rzecz dzieje się na łące.

Noc — na niebie widać jasną gwiazdę. — Na polu siedzą dwaj pastuszkowie — trzeci wbiega.

OSOBY:

Pastuszek 1, Pastuszek 3,  
Pastuszek 2, Anioł.

SCENA I.

**Pastuszek 1.**

Czy słyszycie, pastuszkowie  
Ponoć koniec wojny.  
Wróćą siły, wróci zdrowie,  
I naszego ludu mrowie,  
Co w tułaczce rozsypany,  
Głodny i poniewierany  
Powróci spokojny.

**Pastuszek 2.**

Czy ty, Franuś, mówisz szczerze?

**Pastuszek 1.**

Ludzie powiedzieli...

**Pastuszek 2.**

To i tatuś, co go nocą  
Niemiec do Prus wziął przemocą,  
To i siostra moja miła,  
Którą bieda w świat rzuciła,  
Powrócić by mieli?

**Pastuszek 3.**

Naszą mamę też kozacy,  
Gdy ustępowali,  
Siłą, bo okrutni tacy,  
Do Rosji zabrali.  
Będzie radość, gdy powróci,  
Po tak długiej męce,  
Toż mi się na szyję rzuci,  
Słodką piosnkę mi zanuci,  
Jako wtedy, gdym był mały,  
Gdy mnie do snu kołysały  
Jej kochane ręce.

**Pastuszek 2.**

Któż to sprawił, że pożogi  
Wreszcie już ustały?  
Kto lud zwraca w swoje progi?  
Patrzcie, idzie biały  
Anioł — gwiazdę ma u czoła,  
On nam może wytłomaczy,  
Czy powrócą już do siola  
Nasi — i co znaczy,  
Że na niebie jasność biała,  
Że ta dziwna gwiazda złota  
Ku nam swoje blaski miota,  
Jakby skry sypała?

(Drogą wprost sceny ukazuje się Anioł. — Pastuszkowie podchodzą do niego).

**SCENA 2.**

Ciż i Anioł.

**Pastuszek 1.**

Powiedz, słodki mój Aniele,  
Czy to koniec wojny?

My tu w wiosce tak niewiele  
Wiemy. — Lud spokojny  
Tylko biedny, bo zabrali  
Konie nam i krowy,  
Owce białe w świat pognali..  
Od roku połowy,  
Prawie nic nie zarabiamy  
Ludzie nas wspierali..  
Tylko ojców wyglądamy,  
Których w świat zabrali.

**Anioł.**

Powrócą ojce, powrócą wraz  
Do waszej chaty,  
Bo ucichł srogi wojenny czas,  
Zmilkły armaty.

—  
Dziś Bóg się rodzi w tę cichą noc  
W stajence małej,  
Dał mi dla Polski poleceń moc  
Na znak swej chwały.

—  
Więc spieszę z niemi, bo pragnę nieść  
Przez polskie kraje  
Tę cudną, wielką, radosną wieść:  
Polska powstaje!

—  
Choć pokrajana, duch w niej wciąż tlił,  
Mimo przemocy,  
A Bóg jej dodał otuchy, sił  
I dodał mocy.

—  
Kończy się wojna — złych duchów wiew,  
Epoka nowa:  
Łączą się kraje, gdzie polska krew  
I polska mowa.

### Pastuszek 3.

Gdzie się nam urodził Bóg?  
Powiedz nam Aniele,  
Gdzie jest Pan, co Polsce dał  
Szczęścia dziś tak wiele?

### Anioł

(wskazując ręką).

Gdzie złota gwiazda lśni, hen wśród wzgórz,  
Tam się zbierajcie,  
Ujrzycie Panią — Królową mórz,  
Przed Nią klękajcie.

—  
W biednej stajence Królowa ta  
W śnieżnej koszuli  
Na rękach Świętą Dziecinę ma,  
Słodko Ją tuli.

—  
Przed Nią klękajcie — dziękujcie Jej  
Szczeremi łzami,  
Że osłoniła w godzinie złej  
Was przed wrogami.

—  
Nad biednym krajem, gdzie płakał lud,  
Podniosła rękę,  
I stał się wtedy dla Polski cud,  
Widać jutrzeńkę.

—  
I ziemię, którą pokrajał wróg,  
Ona swą dłonią  
Łączy i wiąże, bo tak chce Bóg,  
Orła z Pogonią.

—  
Dziś, gdy Pan Jezus wstąpił wśród nas  
W cudów godzinie,

Dziękujcie Matce, dziękujcie wraz  
Świętej Dziecinie!

### Pastuszkowie.

Jak my Jej dziękować mamy?  
My, lud tak nieśmiały  
W jaki sposób Ją poznamy?  
Mów, Aniele biały.

### Anioł.

Poznacie Ją, pastuszkowie,  
Poznacie,  
Toć się do Niej każdy modli  
W swej chacie.  
Toć jaśnieje w każdej polskiej  
Świetlicy,  
Promienieje w Częstochowskiej  
Kaplicy.  
I w Wileńskiej Ostrej Bramie  
Też świeci,  
W medalikach polskich kobiet  
I dzieci.  
Każdy u Niej się doprasza  
Obrony,  
Bo Królową Polskiej była  
Korony.

### Pastuszkowie.

Ach, to Ona, Częstochowska,  
Gromadą pójdziemy  
Wszyscy polscy pastuszkowie  
Jej podziękujemy.

(Pastuszkowie wychodzą — do nich przyłącza się większa gromadka, śpiewając kolendę „Wśród nocnej ciszy“).

(Kurtyna zapada).

## ODSŁONA II.

Matka Boska.  
 Święty Józef.  
 Pastuszkowie.  
 Aniołowie.  
 Królowa Jadwiga.  
 Kiliński.  
 Kościuszko.  
 Głowacki.

Ks. Józef Poniatowski.  
 Dzieci z Poznania.  
 „ z Krakowa.  
 „ z Warszawy.  
 Podlasiacy.  
 Szlązacy.  
 Kaszubi.

### SCENA I.

Scena przedstawia plac przed stajenką na tle wioski polskiej. W żłobku maleńki Jezus, przy nim Matka Boska i Św. Józef, po bokach Aniołowie. Przy podniesieniu kurtyny śpiewają: „W żłobie leży.“

#### Pastuszkowie

(wchodzą i klękają przed żłobkiem).

Przychodzimy pastuszkowie z Polskiej krainy,  
 By uklęknąć przed pościółką Świętej Dzieciny,  
 Matce Boskiej się pokłonić, co w tej wojnie świata,  
 Z trzech rozciętych części Polski złączyła dłoń brata,  
 My Ci wszyscy przyrzekamy, jak nas jest tysiące,  
 Że, gdy owce paść będziemy na zielonej łące,  
 Pierwszą myślą się do Ciebie, o Matko, zwrócimy  
 I dziękczynną pieśń poranną Tobie zanucimy.

(Pastuszkowie grupują się koło żłobka).

### SCENA II.

(Wchodzi Królowa Jadwiga).

#### Królowa Jadwiga.

Do Wawelu w cichą noc  
 Doszło mnie wezwanie —  
 Wydzwoniło dzwonów moc  
 Polski zmartwychwstanie.

Obudziło serce me  
 Z wiecznego uspienia...  
 Polsko! ujrzeć ciebie chcę  
 W tym dniu wyzwolenia.

Polsko moja, łącz i wiąż!  
 Więzy twe serdeczne  
 Trwały długo, trwały wciąż,  
 Tak, jak śluby wieczne.

Spojrzyj, — tam nad Wilją trwa  
 Unja serc związana —  
 Litwa nasza dzielna, twa  
 Siostra ukochana.

Polsko, pośpiesz, podaj jej  
 Obie twoje ręce,  
 Dotrwałyście w chwili złej,  
 Dotrwałyście w męce.

Idźcie razem, kiedy was  
 Matka znów złączyła,  
 W Ostrej Bramie, w wojny czas  
 Jasno wciąż świeciła.

I w najstarszej z naszych twierdz,  
 W Częstochowie świeci,  
 Strzegła unji czystych serc  
 Wiernych swoich dzieci.

Matko Święta, pomoc daj,  
 Wejrzyj w naszą stronę,  
 Weź nasz cały polski kraj  
 Pod Twoją Obronę.

Polsko, Litwo, dzieci me,  
W waszą miłość wierzę,  
Wszak ja za was serce swe  
Złożyłam w ofierze.

I o chwałę waszych dni  
Modłę się tam, w górze,  
Chociaż ciało moje śpi  
Zakute w marmurze.

(Królowa staje z boku).

### SCENA III.

(Wehodzą Głowacki, Kiliński, Kościuszko).

#### Głowacki.

W Raclawicach ostro grzmiało,  
Kiedym brał armaty;  
Głowacz, mówią, zatknął działa...  
Oj te chłopcy — chwaty.  
Nasz stan chłopski Polskę miłą  
Kocha z duszy szczerze,  
I pracować dla Niej z siłą  
Będzie — w to ja wierzę...  
W ich imieniu, Matko droga,  
Niosę dziękowanie,  
Żeś z pomocą dała Boga  
Polsce zmartwychwstanie.

#### Kiliński.

W Kościuszkowskie to powstanie  
Było ludu zmarnowanie...  
Zapał był, jak szczerze złoto,  
Każdy walezyć chciał z ochotą.  
I pracować całą siłą,  
By ocalić Polskę miłą.

Szewe Kiliński bronił sprawy  
I pracował dla Warszawy,  
Chłop, pan, razem wszystkie stany  
I rzemieślnik nasz kochany...  
Dziś złączeni są Polacy,  
Lecz im zgody trza do pracy,  
By, gdy Polska jest w potrzebie,  
Tak, jak jeden Bóg na niebie,  
Jeden tylko brat był wszędzie,  
Wtedy ład w ojczyźnie będzie.  
Ladu dzisiaj, świętej zgody Ojczyźnie potrzeba  
Wielkie cnoty te daj Polsce, o Królowo nieba.

#### Kościuszko.

Na ziemi swej, wśród cudzych ziem  
Niewolę wciąż zwalczałem,  
Nie mogłem się uporać z tem  
I ległem w końcu wiecznym snem  
Ze smutnem sercem całem.

Od dziś, jak hejnał dzwoni mi,  
Że siew mój bujnie wschodzi,  
Że kończą się niewoli dni  
I że dla Polski jutrznia lśni,  
Że cała się odrodzi.

Twą wolność ceń, narodzie mój,  
Bądź godnym Odrodzenia,  
O to Naczelnik błaga twój,  
Który ci krew swą niósł i znój,  
Nie dożył chwil zbawienia.

Niechaj Twe serce, Matko ma,  
Ojczyznę wciąż osłania,  
Niech pamięć o nas wiecznie trwa,

I niechaj naszej Polsce da  
Siłę do Zmartwychwstania.

Głowacki, Kiliński i Kościuszko stają po prawej stronie żłobka).

SCENA IV.

(Wchodzi ks. Józef Poniatowski).

**Ks. Józef.**

Słyszę tętent koni,  
Słyszę trąbek granie,  
I brzęk słyszę broni,  
I tęskne wołanie.

Serce me zadrżało,  
Podnosi się głowa,  
Już wiem, co się stało:  
To obrona Lwowa.

I widzę z oddali, tam idą żołnierze,  
A wszyscy tak dzielni, tak młodzi,  
Więc na nich spoglądam i z serca już wierzę,  
Że żołnierz ten Polskę odrodzi.

Bo każdy w spojrzeniu ma jedno na względzie,  
Postawa u wszystkich jednaka:  
Śmierć wolej niż hańba, bo chcieliby wszędzie  
Nasz honor ocalić Polaka.

Już Lwów ocalony,  
Już jest w polskim ręku,  
Tej dzielnej obrony,  
Postawy bez lęku,  
Nasz kraj popamięta...  
Kraj wspomni nasz cały,  
Wam, młode orlęta  
Dni walki, dni chwały.

Więc dzięki Ci Matko, żeś strzegła nam Lwowa  
Swej nadal nie odmów opieki,  
Żołnierze: miłości przesyłam Wam słowa,  
Nim w grób swój odejdę na wieki.

(Książe Józef staje po lewej stronie).

SCENA V.

(Wchodzą Podlasianie).

Przed Tobą kłękamy, Matko Święta  
Królowo  
Chwalić Cię chcemy sercem naszym  
I mową.  
Bośmy szczęśliwi, że dziś możemy  
Przed światem  
Wyznać, że Polak zawsze unitów  
Był bratem.  
Szczęście to, Matko, że już żyjemy  
W tych czasach,  
Że nam nabożeństw nie trza odprawiać  
Po lasach,  
Bo już minęły chwile męczeństwa  
I bóli,  
Teraz nas Polska wszystkich do serca  
Przytuli.

SCENA VI.

(Wchodzą Kaszubi).

My, Kaszubi, też tę Polskę kochamy serdecznie,  
I z nią razem żyć pragniemy i pracować wiecznie,  
Nasze morze już radośnie, już po polsku gada,  
I o chwale naszej ziemi szumem opowiada,  
Więc my teraz razem wszyscy w tej szczęścia godzinie  
Dziękujemy, Tobie Matko, i Świętej Dziecinie.



SCENA VII.

(Wchodzą Szlązacy).

Z kresów cały lud  
Wierzy, Matko, w cud  
Dziś ze Szlązka nas gromada,  
U stóp twych, Królowo, pada,  
Mamy sześćset lat niewoli,  
I tej tylko chcemy doli,  
Aby z Polską być,  
Z polakami żyć.

(Podlasianie, Kaszubi i Szlązacy grupują się koło żłobka).

SCENA VIII.

(Wchodzą dzieci z Poznania, Krakowa, Warszawy — każda grupa ma w ręku chorągiewkę, na której jest napis miasta, które reprezentują).

**Dzieci z Poznania.**

Matko Boska, Pani Święta, przed Tobą kłękamy,  
Przyjm serduszka nasze małe, Tobie je oddamy,  
Tyś, o Matko, to sprawiła, że nasze pacierze,  
Zdrowaś Marya i Koronkę, Ojeze Nasz i Wierzę  
Polskie dziecko dziś po polsku bez strachu wypowie,  
I bić za to go nie będą okrutni wrogowie.

**Dzieci z Warszawy.**

Tyś nam dała, o Królowo, polską szkołę naszą,  
W której dzieci inspektorem rosyjskim nie straszą,  
W której wreszcie dziś dopiero czują się u siebie,  
W której uczą nas, jak kochać mamy Matko, Ciebie,  
I jak kochać nasze polskie, nasze cudne kraje,  
Które wszystkie dziś złączone Pan Jezus nam daje.

**Dzieci z Krakowa.**

Z pod Wawelu przybiegamy, biegniemy co siła,  
By dziękować, żeś nas wszystkich na zawsze złączyła,  
Więc my, dzieci z pod Poznania, Warszawy, Krakowa,  
Które łączy jedno serce, jedna polska mowa,  
Kochać się nawzajem chcemy, o Królowo miła,  
Bo nas przecież jedna Matka, Polska, urodziła!

(Dzieci trzymające chorągiewki biorą się za ręce i śpiewają).

**Śpiew Dzieci.**

Podajemy sobie ręce,  
Zgodnie żyć będziemy,  
Bo się przecież wszyscy razem  
Szczerze miłujemy.

Sily swe Ojczyźnie damy,  
To najświętsza sprawa,  
Odtąd razem Poznań, Kraków  
I Gdańsk i Warszawa.

Toć nareszcie odzyskane  
Nasze ziemie całe,  
Więc pracujmy dla ich szczęścia  
I na Polski chwałę. —

(Kurtyna zapada).

### ODSŁONA III.

Dekoracja ta sama co w odsłonie I-ej, oświetlenie silniejsze.

#### OSOBY:

Baba I-sza.           Żołnierz polski.  
Baba II-ga.           Chłopiec.  
Prusak.               Dziewczyna.  
                          Dziadek.

#### SCENA I.

(Baba I-sza, Baba II-ga i prusak).

##### Baba I-sza.

Oddaj nam karabin twój,  
Ty wielki prusaku,  
Już się skończył długi bój,  
Do dom idź chłopaku.

##### Baba II-ga.

Żeś brał nam ostatni snop,  
Lud ciemniejszy słaby,  
Rozbrajać cię nie chciał chłop,  
Jeno same baby.

##### Baba I-sza.

Ujrzyć chcemy, powiem ci,  
Twoją głupią minę,  
Miałeś ty groźniejsze brwi,  
Gdy szło o słoninę.

##### Baba II-ga.

A dziś przykro, a dziś wstyd.  
Oj, to wszyscy czują,  
Skończył się twój u nas byt,  
Drzwi ci pokazują.

(Wychodzą, popychając przed sobą prusaka).

### SCENA II.

#### Żołnierz.

Przed kwartałem od łaciny  
Bolą mnie głowa,  
A już dzisiaj mężnie walczę,  
Powracam ze Lwowa.

—  
W pierwszych dniach nie nie mówiłem  
Ze wstydu nikomu,  
Ale przykro mi wciąż było,  
Tęskniłem do domu.

—  
Bo wszak w wojsku dźwigać trzeba  
Ciężkie karabiny,  
I na warcie stać na mrozie,  
I nie tracić miny.

—  
Ani pisać, gdy mnie ostro  
Plutonowy łaje,  
Choć mi łzy do oczu płyną,  
Lecz na „baczność“ stoję.

—  
Nie narzekać, choć mnie wyślą  
Z wozami po siano,  
I bez cukru jakąś niby  
Kawę pić co rano.

—  
Lecz to trudno! Wszystko mija  
Szybko nie do wiary,  
Sześć tygodni w wojsku służę,  
Więc jam żołnierz stary.

—  
Choćby z jaknajwiększym wrogiem,  
Radę sobie damy,



Tylko o tem, co mówiłem,  
Nie piszcie do Mamy.

SCENA III.

(Chłopiec i dziewczyna).

**Chłopiec.**

Skądś ty, dziewczyno śliczna?  
Bo ja od Poznania.  
Podaj, proszę, mi swą rączkę  
Do pocałowania.

—  
Poznań odpadł już od Niemców,  
Wielka to ich strata —  
Ale za to dziś masz we mnie  
Serdecznego brata.

**Dziewczyna.**

A ja jestem Kujawianka,  
Jedynaczka w chacie,  
Jeśli zechcesz, to na ciebie  
Zawołam: „mój bracie“.

—  
Lecz nie będę się gniewała,  
Każdy to ci powie,  
Gdy inaczej cię pozwolą  
Zawołać ojcowie.

**Chłopiec.**

A więc chodźmy Kujawianko,  
Chodźmy jedną stroną  
Ja ci będę dobrym mężem  
A ty piękną — żoną.  
A że jesteś z pod Włocławka,  
A ja od Poznania,

Niech od kłótni inni zaczną,  
A my od kochania.

SCENA IV.

**Dziadek.**

Każdy dziś lepszej doli chce  
I większej pragnie płacy,  
Każdy warunki stawia swe  
Oj, chytry są Polacy!

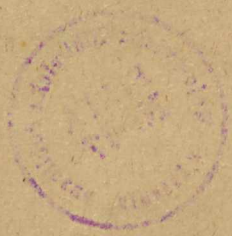
—  
I ja też chytry, datki brać  
Od wszystkich jam gotowy,  
Jeśli zechcecie w torbę dać  
Na Skarb nasz Narodowy.

—  
Myślicie, że torebka ta  
Za mała na ofiary?  
Wierście i drugą torbę ma  
I trzecią dziadek stary.

—  
Lecz dajcie prędko — trzeba chcieć,  
Rzucajcie mi z ochotą.  
Ja biore wszystko: srebro, miedź,  
A nawet biore złoto.

(Kurtyna zapada).





Faint, illegible text is visible on the right page, possibly bleed-through from the reverse side. The text is arranged in several lines and is difficult to decipher.

# „KSIĘGARNIA LUDOWA“

Julji Sikorskiej. Warszawa, Warecka 14.

	Mk. f.
<b>Czerwińska A.</b> — Piętnaście lat Rosji w Polsce 1815 — 1830. . . . .	1.20
— O Sejmie Wielkim i Konstytucji 3-go Maja . . . . .	— .50
— Noc 29-go Listopada 1830 r. w Warszawie . . . . .	— .70
— O Naczelniku Kościuszcze . . . . .	— .—
— Od niewoli do wolności — Wyd. 2-gie. . . . .	— .—
<b>Gerson-Dąbrowski M.</b> — Za co? Obrazek z życia Unitów . . . . .	— .50
— Grottger . . . . .	5.00
— Artur Grottger — Malarz powstania . . . . .	— .50
<b>Heurichowa E i Kiślańska T.</b> — Wspomnienia z r. 1863. . . . .	4.00
<b>Jeziński E.</b> — Bohater Woli — Józef Sowiński. . . . .	1.40
<b>Kosmowska J.</b> — Polska pieśń wolności w epoce porobizorowej. . . . .	1.60
Lećcie pieśni — Zbiór poezji. . . . .	2.—
<b>Marja Janina</b> — O Szymonie Konarskim . . . . .	— .70
<b>Morzycka F.</b> — Cudowna historia Joanny d'Arc . . . . .	— .70
<b>Marcinowska Jadwiga</b> — Rok 1863. . . . .	— .70
Na rocznicę 3-go Maja — Zbiorek . . . . .	— .80
<b>Orsza H.</b> — Święty Jan Kanty i jego czasy . . . . .	— .40
<b>Umiński Wl.</b> — Krwawa dola — Powieść . . . . .	3.80

## TEATR LUDOWY

imienia Faustyny Morzyckiej

1. **Jaroszyńska H.** — W Swojczy . . . . . 1.—
2. **Marcinowska J.** — Szopka żołnierska . . . . . 1.40
3. — Za wolność ludu — obrazek sceniczny z czasów powstania 1863 r. . . . .
4. — Bartosz Głowacki. . . . .
5. — Legjoniści. . . . .
6. **Porazińska J.** — Małgosia w górach . . . . .
7. **Gerson-Dąbrowska M.** — Wybraniec Zuchy . . . . .
8. — Raclawickie Kosy. . . . .
9. **Porazińska J.** — Mali Kosynierzy . . . . .
10. **Markowska M.** — W zimową noc . . . . .
11. **Kirkor W.** — Potrójna narzeczona. . . . .

2